



Sygn. akt II KK 230/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **E. P.**

skazanego z art. 177 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 września 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 12 października 2017 r., sygn. akt X Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 27 lutego 2017 r., sygn. akt II K (...),

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zwraca oskarżonemu uiszczoną opłatę od kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem z dnia 27 lutego 2017 r., sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego E. P. za winnego tego, że w dniu 30 listopada 2014 r., około godziny 13.00, w miejscowości B., woj. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 24 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w ten sposób, iż kierując pojazdem uprzywilejowanym marki S. o nr rej. (...), wykonując manewr wyprzedzania kolumny pojazdów, poruszając się po części jezdni przeznaczonej do jazdy w kierunku przeciwnym, nie zachował szczególnej ostrożności i nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków, przekroczył dozwoloną prędkość o 131 % i na skutek zderzenia z kierującą samochodem F., o nr rej. (...), D. F., wykonującą manewr skrętu w lewo, spowodował obrażenia ciała u w/w skutkujące jej zgonem na miejscu i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Orzekł też wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat oraz obowiązek zapłaty na rzecz Z. F. i K. S. kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego i formułując w niej zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary, wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, a w ostateczności o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz nieorzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 12 października 2017 r., sygn. akt X Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obrońca oskarżonego. Stawiając w niej zarzuty:

- rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 2 ust. 22, art. 24 ust. 2 oraz art. 53 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, polegającego na błędnej wykładni przesłanki „szczególnej ostrożności”, w sytuacji gdy skazany kierując pojazdem

uprzywilejowanym brał udział w akcji ratowniczej i w chwili podjęcia czynności ratowniczych nie miał wiedzy, czy bierze udział w akcji ratującej życie, zdrowie, czy mienie, a także poprzez pominięcie faktu, że samo przekroczenie prędkości nie może stanowić samoistnej przesłanki „niezachowania szczególnej ostrożności”, tym bardziej gdy jak sam Sąd drugiej instancji podnosi, „szczególną ostrożność” należy badać przez pryzmat wielu dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnej subsumcji ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, a zaaprobowanego przez Sąd odwoławczy, w odniesieniu do przyjętej kwalifikacji i przywołanych wyżej przepisów;

- rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dowolną, jednostronną ocenę dowodów, dokonaną z pominięciem wniosków z opinii biegłego i poprzestanie przez Sąd drugiej instancji na lakonicznym stwierdzeniu, iż podniesiony zarzut nie jest trafny albowiem skarżący zapomina o rażąco wysokiej prędkości stanowiącej przesłankę naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co w konsekwencji powoduje, iż zarzut apelacyjny został omówiony bez odniesienia się do treści korzystnych dla skazanego dowodów w zakresie dotyczącym prawidłowości wyprzedzania;
- rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na lakonicznym odniesieniu się do zarzutu apelacyjnego zarzucającego naruszenie przepisów prawa procesowego mające przejawiać się w braku uwzględnienia opinii biegłego w zakresie nagłego i nieprawidłowego skrętu pokrzywdzonej i nieustąpieniu przez nią pierwszeństwa pojazdowi uprzywilejowanemu, co w konsekwencji powoduje, że Sąd drugiej instancji nie przeprowadził kontroli instancyjnej wyroku, albowiem nie można uznać, iż rozpoznanie zarzutu stanowi samo cytowanie zdań z orzeczenia Sądu pierwszej instancji i powołanie karty 267 akt sprawy; obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w P. i przekazanie sprawy

Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania lub o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu w oparciu o art. 537 § 2 k.p.k.

W pisemnych odpowiedziach na kasację prokurator oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wnieśli o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej. Uczestniczący w rozprawie kasacyjnej pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych podtrzymał to stanowisko. Natomiast prokurator reprezentujący na tej rozprawie Prokuraturę Krajową nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego wyrażonego w odpowiedzi na kasację, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja obrońcy oskarżonego jest zasadna, a jej uwzględnienie skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Przed przedstawieniem powodów takiego rozstrzygnięcia zwrócić trzeba uwagę na pewne niedoskonałości wywiedzionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, które przy odczytywaniu podstaw kasacji, nie pozwalały kierować się jedynie treścią sformułowanych przez skarżącego zarzutów kasacyjnych, ale wymagały całościowej analizy kasacji – jej *petitum* i uzasadnienia.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, kierowanym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, a zatem przedmiotem podnoszonych w niej zarzutów mogą być co do zasady uchybienia dotyczące prawidłowości kontroli instancyjnej. Co więcej, z uwagi na treść art. 523 § 1 k.p.k., w kasacji nie można skutecznie podnosić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd odwoławczy, orzekając w sprawie oskarżonego o utrzymaniu w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji, nie prowadził oceny materiału dowodowego, nie dokonywał własnych ustaleń faktycznych ani też nie dokonywał ich subsumpcji. Już zatem tylko z tego powodu wadliwym jest formułowanie w wywiedzionej kasacji zarzutu obrazy przepisów art. 410, 7 i 5 § 2 k.p.k., których Sąd Okręgowy nie stosował. To sam dotyczy zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego, tym bardziej że ich naruszenie nie było przedmiotem zarzutów apelacji wniesionej na rzecz oskarżonego.

Mimo tych zastrzeżeń odnoszących się do formalnej konstrukcji skargi kasacyjnej, stwierdzić trzeba, że wskazuje ona w swej treści na uchybienie w procedowaniu Sądu odwoławczego, które z uwagi na jego charakter należy oceniać w kategoriach rażącego naruszenia prawa mogącego mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Zgodzić się trzeba ze skarżącym, że wyrok Sądu drugiej instancji został wydany z rażącym naruszeniem 433 § 2 k.p.k., gdyż przeprowadzona przez Sąd Okręgowy kontrola instancyjna nie była rzetelna.

Przechodząc do meritum sprawy, zauważyć należy, że choć ustalenie okoliczności faktycznych zdarzenia będącego przedmiotem postępowania nie stanowiło w realiach dowodowych niniejszej sprawy większych trudności, to wbrew temu co mogłaby sugerować treść uzasadnień orzeczeń Sądów obu instancji, dokonanie jego osądu nie było już tak proste. O tym, że nie tylko dla Sądu pierwszej instancji, ale i prokuratora wnoszącego akt oskarżenia dokonanie prawnej interpretacji zachowania oskarżonego stanowiło istotny problem świadczy najwymowniej opis czynu zarzucanego E. P. w akcie oskarżenia, który bez żadnych modyfikacji został mu przypisany w wyroku Sądu Rejonowego. W opisie tym nie określono rodzaju winy przy naruszeniu przez oskarżanego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym ani też nie oddano rzeczywistego stanu rzeczy, pomijając tak znaczący element wypadku, którego spowodowanie przypisano oskarżonemu, jak nieustąpienie przez pokrzywdzoną pierwszeństwa przejazdu pojazdowi uprzywilejowanemu. Ustalenia te znalazły swoje miejsce dopiero w pisemnych motywach wyroku Sądu pierwszej instancji.

Z uwagi na charakter postępowania kasacyjnego, powyższe nie ma jednak decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Poruszając się zatem w granicach wyznaczonych kompetencjami sądu kasacyjnego, zakresem zaskarżenia i dokonanymi w sprawie oskarżonego ustaleniami faktycznymi, stwierdzić trzeba, że w gruncie rzeczy jedyny problem przed rozwiązaniem którego stanął Sąd odwoławczy sprowadzał się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy sposób, w jaki Sąd pierwszej instancji ocenił zachowanie oskarżonego, który według ustaleń tego Sądu, kierując pojazdem uprzywilejowanym „przekroczył dozwoloną prędkość o 131%”, był prawidłowy.

Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wynika, że istota naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegała na wprowadzeniu kierowanego pojazdu w prędkość znacznie przekraczającą dopuszczalną, przez co zmniejszył swoją możliwość reagowania na zmiany w sytuacji drogowej, a co w realiach sprawy oznaczało pozbawienie się możliwości prawidłowej reakcji na niespodziewane zdarzenie drogowe – spowodowane nieprawidłowym zachowaniem pokrzywdzonej, która nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu pojazdowi uprzywilejowanemu.

Zauważyć też trzeba, że mimo wskazania Sądu pierwszej instancji na naruszenie przez oskarżonego przepisu art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 1990), obligującego kierującego do zachowania szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, oskarżonego nie obciążono podjęciem błędnej i nieuzasadnionej decyzji o wykonaniu manewru wyprzedzania, a lektura uzasadnienia wydanego w pierwszej instancji wyroku nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że w ocenie Sądu Rejonowego zarzucalność niezachowania przez oskarżonego szczególnej ostrożności, w całości wyczerpywała się w rozwinięciu nadmiernej prędkości, która uniemożliwiła mu uniknięcie zderzenia z samochodem pokrzywdzonej (nie przypisano mu nienależytego obserwowania przedpola jazdy, czy też niepodjęcia właściwych manewrów obronnych).

Przyjęta przez Sąd pierwszej instancji i zaakceptowana przez Sąd odwoławczy konstrukcja naruszenia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności nie jest pozbawiona racji. Rzecz jednak w tym, iż uszło uwadze Sądu Okręgowego, że wyniki zastosowania tej konstrukcji zostały odczytane przez Sąd Rejonowy w sposób nieznajdujący oparcia w zasadach ruchu drogowego. Ustalenie bowiem odpowiedzialności oskarżonego, bazujące na ocenie jego zachowania wyłącznie z perspektywy prędkości dopuszczalnej, jest nieuprawnionym uproszczeniem. Uchybienie to w takim samym stopniu obciąża orzeczenie Sądu odwoławczego, który bez jakichkolwiek zastrzeżeń zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji.

Z uwagi na treść pisemnych motywów Sądu Rejonowego nie można podzielić stanowiska Sądu odwoławczego co do niezasadności argumentacji

przedstawionej w zarzucie z pkt 6 apelacji obrońcy oskarżonego. Wbrew zapatrywaniu Sądu odwoławczego, stwierdzenie skarżącego, iż lektura uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że pojazd uprzywilejowany uczestniczący w akcji ratunkowej powinien poruszać się po drodze, na której doszło do wypadku, z taką samą prędkością, jak każdy inny pojazd – tj. 40 km/h, nie jest niezasadne. Trudno przecież nie widzieć tego, że Sąd pierwszej instancji niezachowanie przez oskarżanego szczególnej ostrożności, każdorazowo – tak w wyroku, jak i jego uzasadnieniu – wiąże z przekroczeniem prędkości administracyjnie dozwolonej, wynoszącej w miejscu wypadku 40 km/h. Co więcej, Sąd Okręgowy zastrzegając, że na żadnym etapie postępowania prędkość 40 km/h nie została za uznana za prędkość czyniącą zadość zachowaniu przez oskarżonego szczególnej ostrożności i podkreślając, że przesądzenie, z jaką prędkością powinien poruszać się oskarżony, aby zrealizować wymóg zachowania szczególnej ostrożności, nie było przedmiotem postępowania, uchylił się od rzeczowego rozpoznania apelacji.

Wobec tego, że Sąd pierwszej instancji nie odwoływał się w swoich rozważaniach do zasady bezpiecznej prędkości, a Sąd odwoławczy, odniósł się do tej kwestii w sposób nie do końca przejrzysty – stwierdzając, że Sąd Rejonowy, akcentując okoliczność przekroczenia prędkości przez oskarżonego traktował ją jako jeden ze sposobów niezachowania szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, a nie jako zasadę bezpieczeństwa polegającą na prowadzeniu pojazdu z prędkością bezpieczną, podkreślić trzeba, że zachowanie przez oskarżonego prędkości bezpiecznej powinno być punktem wyjścia do oceny jego zachowania.

Określony w art. 19 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym nakaz zachowania prędkości bezpiecznej ma charakter bezwzględny i obowiązuje wszystkich kierujących pojazdami, również kierującego pojazdem uprzywilejowanym. Prędkość bezpieczna w rozumieniu tego przepisu to prędkość sytuacyjna, mającą zapewnić kierującemu panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. W przypadku kierującego pojazdem

uprzywilejowanym warunki te wyznacza również możliwość niestosowania się do przepisów o ruchu pojazdów, zatrzymaniu i postoju oraz znaków i sygnałów drogowych, której pozostali uczestnicy ruchu drogowego powinni mieć świadomość i którą powinni uwzględniać w swoich zachowaniach. Konieczność zachowania przez kierującego pojazdem uprzywilejowanym w takiej sytuacji prędkości bezpiecznej wynika z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, która zgodnie z ustawową definicją jest ostrożnością polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 prawa o ruchu drogowym).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że kryterium oceny zachowania oskarżonego nie może stanowić przekroczenie prędkości dozwolonej, skoro oskarżony mógł nie stosować się od ustalonego administracyjnie limitu.

Ustalenie czy E. P., kierując pojazdem uprzywilejowanym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wbrew stanowisku Sądu odwoławczego, wymaga w realiach sprawy określenia z jaką prędkością powinien poruszać się oskarżony, aby uczynić zadość zasadzie zachowania szczególnej ostrożności. Jest to przecież naturalną konsekwencją zastosowanej konstrukcji odpowiedzialności oskarżanego opierającej się wyłącznie na rozwinięciu nadmiernej prędkości.

Oczywistym jest, że nie chodzi o matematyczne wyliczenie takiej prędkości, ale o określenie jej w taki sposób, aby mogła stanowić miarodajny punkt odniesienia dla oceny zachowania oskarżanego. Nie da się bowiem ustalić czy i w jakim stopniu oskarżony, poruszając się pojazdem z prędkością rzędu 90 km/h, nie zachował wymaganej od niego ostrożności, bez określenia prędkości dyktowanej standardami postępowania, jakie w porównywalnej sytuacji i warunkach, powinien zachowywać każdy kierujący pojazdem uprzywilejowanym uczestniczącym w akcji związanej z ratowaniem życia, zdrowia ludzkiego lub mienia.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że zaskarżone orzeczenie dotknięte jest uchybieniem, mającym postać rażącego naruszenia przepisu art. 433 § 2 k.p.k., które mogło mieć wpływ na jego treść. Z tego powodu, Sąd Najwyższy,

nie przesądzając kierunku rozstrzygnięcia sprawy, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy rozważył podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty, biorąc pod uwagę przedstawione wcześniej powody uchylenia zaskarżonego orzeczenia.